

kacji i przekazu myśli, bezcenne jest osobiste spotkanie, rozmowa, wymiana myśli, a nawet spór. Takie kongresy jak ten z Trydentu pozwalają nie tylko dostrzec cenny rozwój i rozprzestrzenianie się coraz bardziej dojrzałej refleksji nad chrześcijańską nauką moralną w skali globalnej, ale stają się też inspiracją do dalszych poszukiwań czy kontaktów między ludźmi nauki.

Można sądzić, że podobny zamiar towarzyszył redaktorom opracowania *Etica teologica nelle correnti della storia*, gdy postanowili udostępnić referaty swego środowiska szerszemu czytelnikowi. Co jest godne pochwały. Zarazem redaktorzy ci wydają się przyjmować przekonanie niektórych współczesnych teologów moralistów katolickich, którzy w zakresie terminologii rezygnują z „teologii moralnej” na rzecz „etyki teologicznej” (np. M. Vidal). Co nie jest potrzebne ani słuszne. Obecna od początku refleksji nad chrześcijańskim objawieniem teologia, w tym teologia moralna, ma prawo być zachowana i jako eklezjalna dyscyplina wiary rozwijana. Naukowy wykład chrześcijańskiej moralności nie jest bowiem wykładem etyki w perspektywie teologicznej, ale jest i pozostanie wykładem teologii życia i działania moralnego. Zmiana terminologii tylko pozornie jest tu mało znacząca, w istocie bowiem kryje się za tym inne ujęcie metodologiczne i badawcze. A to rodzi rozmaite implikacje, wcale nie drobne. Może więc warto wyrazić nadzieję, że kolejny, trzeci kongres przedstawicieli katolickiej teologii moralnej będzie spotkaniem „teologów moralistów”, a nie „etyków teologicznych”.

Mimo pewnego niedosytu, lektura *Etica teologica nelle correnti della storia* umożliwia pożyteczne doświadczenie obcowania z ważną i aktualną refleksją teologicznomoralną, której wyraz daje tutaj środowisko rzymskiej Akademii Alfonsjańskiej. Oby takich publikacji ukazywało się więcej, prowokując konieczne debaty teologiczne i etyczne w dzisiejszym świecie, który wydaje się coraz bardziej z etyki rezygnować czy ją radykalnie subiektywizuje. Warto też, by takie publikacje zaopatrzyć w indeks osobowy, a zwłaszcza rzeczowy, co zawsze bardzo pomaga w zorientowaniu się w tematyce tego typu zbiorowych opracowań.

KS. STANISŁAW BAFIA

Edward Wiszowaty, *Etyka policji między prawem, moralnością i skutecznością*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, ss. 305.

Na omawianą rozprawę Edwarda Wiszowatego, profesora nauk teologicznych, autora monografii, rozdziałów w pracach zbiorowych i artykułów o tematyce teologicznej, profesora teologii na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, składają się: *Wprowadzenie* (s. 11-14); pięć rozdziałów (1. *Podstawowe zagadnienia etyki ogólnej*, s. 17-54; 2. *Etyka policji w świetle tradycji polskich służb policyjnych i regulacji mię-*

*dzynarodowych*, s. 55-86; 3. *Podstawowe zasady i wartości w policyjnej służbie*, s. 87-141; 4. *Policyjna codzienność*, s. 142-182; 5. *Sytuacje szczególne*, s. 183-220); *Podsumowanie* (w języku polskim s. 221-223; *Summary*, s. 224-225; *Zusammenfassung*, s. 225-226); *Bibliografia* (s. 229-258); *Aneks* (*Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* uchwalona 10 XII 1948 na trzeciej sesji Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu; rezolucja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 34/169 *Kodeks Postępowania Funkcjonariuszy Porządku Prawnego*; *Konwencja w sprawie Zakazu Stosowania Tortur oraz Okrutnego, Nieludzkiego lub Poniżającego Traktowania albo Karania* przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 10 XII 1984; *Europejska Konwencja o Zapobieganiu Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu* przyjęta w Strasburgu 26 XII 1987; *Deklaracja o Policji*, rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1979 r.; *Europejski Kodeks Etyki Zawodowej Policji* przyjęty przez komitet ministrów Rady Europy 19 IX 2001; *Załącznik dotyczący Europejskiego Kodeksu Etyki Zawodowej Policji* z 2001 r.) oraz *Indeks nazwisk* (s. 295-305).

Ze spraw ogólnych wypada podkreślić przejrzysty, konsekwentny i spójny tok myślenia Autora (od zagadnień podstawowych i ogólnych do problemów szczegółowych), zebranie obszernej bibliografii źródłowej (łącznie z *Anekssem*) i opracowań, co może być pomocą dla dalszych studiów związanych z problematyką dotyczącą policji. Nie wolno też przemilczeć poprawności języka, dzięki której książkę E. Wiszowatego, o niepowątpiewalnych walorach naukowych, czyta się z satysfakcją, przyjemnością i zrozumieniem. Autor uniknął „dialektu” naukowców.

Jeśli etyka policji należy do zakresu etyk szczegółowych, a tak jest rzeczywiście, to właściwe jej zaprezentowanie musi być poprzedzone wykładem na temat podstawowych zagadnień z zakresu etyki ogólnej. Temu został poświęcony pierwszy rozdział książki zatytułowany *Podstawowe zagadnienia etyki ogólnej*. Znalazło się tam miejsce na wyjaśnienie treści następujących pojęć: etyka, moralność, prawo (w tym prawo naturalne), działanie ludzkie (*actus humanus*) i działanie człowieka (*actus hominis*), ocena moralna i jej uwarunkowania oraz sumienie jako norma moralności. Wziąwszy pod uwagę ogólność tych podstawowych pojęć, należy się liczyć z możliwością wielorakich ich interpretacji, co z kolei wymagało od Wiszowatego przyjęcia konkretnej wersji etyki ogólnej, to jest etyki uprawianej w kontekście krytycznego realizmu filozoficznego (metafizycznego).

Ten sposób myślenia i taką etykę ogólną proponuje kilkakrotnie cytowany, żyjący jeszcze, ponaddziewięćdziesięcioletni Tadeusz Ślipko. Rozważania Wiszowatego z pierwszego rozdziału *Etyki policji* mają – i muszą mieć – charakter wysoce syntetyczny, co mogłoby spowodować wrażenie ich niezupełności, niekompletności czy wybiórczości. Ale wybór z mnóstwa stanowisk etyczno-filozoficznych bynajmniej nie jest łatwy i wymaga znajomości – przynajmniej w ograniczonym zakresie – wielu, jeśli nie wszystkich, stanowisk, i to się w zupełności udało Autorowi tego opracowania.

*Etyka policji w świetle tradycji polskich służb policyjnych i regulacji międzynarodowych* to tytuł drugiego rozdziału książki *Etyka policji*. Policja i wojsko sta-

nowią bezsprzecznie ważną grupę lub grupy w zorganizowanych społeczeństwach państwowych; posiadając określoną pozycję w strukturze państw, pozostają w ścisłych związkach z ich ustrojami politycznymi. Tak było od czasów starożytnej demokracji ateńskiej i w starożytnym Rzymie; i tak dzieje się dziś. Ta okoliczność stawia policję w trudnej sytuacji, bowiem oczekuje się od niej – od czasów Platona – obrony państwa przed rozkładającymi jego strukturę siłami tkwiącymi w nim samym, podobnie jak od wojska domagano się obrony państwa przed zakusami wrogów zewnętrznych. Policjant jest postawiony na straży państwa, ale równocześnie broni obywatela. E. Wiszowaty zwrócił na to uwagę w drugim (*Standardy etyczne Policji Państwowej*, s. 60-66), trzecim (*Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa*, s. 66-73) i czwartym paragrafie rozdziału drugiego swej rozprawy (*Standardy etyczne polskiej policji po roku 1990*, s. 73-81). Odwołując się do najnowszej historii Polski, niejako „namacalnie” pokazał konsekwencje powiązania policji (milicji) z państwem o określonym ustroju politycznym. Te paragrafy stanowią ważny przyczynek do historii policji.

Od rozdziału trzeciego: *Podstawowe zasady i wartości w policyjnej służbie* Wiszowaty rozpoczyna właściwy wykład etyki policji. Skoro znaleźliśmy się w demokratycznych państwach prawa, na pierwsze miejsce wysunęła się osoba, jednostka ludzka, a ściślej jej godność, której mają służyć prawo i państwo z wszystkimi swymi instytucjami. Etyka – każda, nie tylko policji – opierać się winna na teorii człowieka-osoby, jego dobra, które stanowi nieprzekraczalną granicę działań państwa i policji. Takie przekonanie było znane od samych początków etyki.

Starożytni Grecy jeszcze przed Sokratesem stawiali w tym względzie kilka powiązanych ze sobą pytań: Jak żyć, by być szczęśliwym? Odpowiedź brzmiała: Jeśli chcesz być szczęśliwym, żyj zgodnie z własną naturą. Ale ta odpowiedź zrodziła kolejne pytanie: Jaka jest ludzka natura? W takim kontekście trzeba mocno podkreślić niemożliwość etyki niezależnej. Dopiero niezbywalna godność osoby i teoria wartości mogą stanowić obiektywne i poznawczy fundament etyki. Tak też Autor omawianej książki prowadzi swą myśl, może nie zawsze wyraźnie formułując wspomniane twierdzenie. To z przyjęcia określonej wizji człowieka wynikać będzie zakaz stosowania tortur. Taż sama wizja będzie stanowić legitymizację lub podstawę odrzucenia państwowego monopolu i stosowania środków przymusu czy apolityczności policji. Podobnie godność osoby jest nadrzędna względem prawa, a stąd wynikać będzie służebność państwa, prawa i policji względem niej. To wszystko wypływa albo sprowadza się do obiektywnych i poznawalnych jako prawdziwe wartości.

W czwartym rozdziale: *Policyjna codzienność* Wiszowaty przedstawia policjantkę i policjanta jako człowieka, jak każdy inny poddanego prawom życia osobowo-jednostkowego i społecznego. Rozważania te mogłyby się stać po ich dostosowaniu przewodnikiem i doradcą w odniesieniu do ludzkiej codzienności. Autor wybrał cztery podstawowe problemy codzienności policji, to jest: obecność kobiet w policji, relacje pomiędzy podwładnymi i przełożonymi, stres i wypalenie zawodowe policjantek i policjantów oraz konflikty interpersonalne. To przecież te dziedziny są „miejscem” ścierania się dobra ze złem. I tak obecność kobiet w po-

licji przynosi niebezpieczeństwo molestowania i mobbingu seksualnego, sprawy związane z macierzyństwem, a nadto – z powodu postaw mężczyzn – pojawiają się problemy wiążące się z integracją mężczyzn i kobiet. Pozytywną okolicznością jest natomiast komplementarność płci.

Drugim zagadnieniem poruszonym przez Wiszowatego jest w zasadzie sposób kierowania strukturami w policji. Problem ten Autor sprowadził do zaprezentowania policjanta-podwładnego i policjanta-przełożonego oraz do wskazania istotnych cech stylu kierowania i zarządzania w policji (rozkazywanie, awansowanie) z uzupełnieniem w postaci uwag o autorytecie. Ciekawą i ważną sprawę poruszoną w tym rozdziale stanowi zagadnienie stresu i wypalenia zawodowego (s. 166-173). Zawód policjanta znajduje się w czołówce stresogennych zawodów. Przedstawiono więc źródła stresów: trudne interakcje pomiędzy policją a społeczeństwem, działania służbowe połączone z ryzykiem i zła organizacja pracy.

Wypalenie zawodowe natomiast jest przejawem chronicznego stresu i charakteryzuje się wyczerpaniem fizycznym i emocjonalnym, odczuciem bezradności, negatywną samowiedzą i takimże nastawieniem do pracy, życia i ludzi. Na takie wypalenie zawodowe narażeni są ludzie bez reszty zaangażowani w pracę, o wysokim poziomie oczekiwań wobec własnej osoby, negujący granice własnych ograniczeń oraz usuwający na margines życia osobiste potrzeby i interesy. Ofiarami wypalenia zawodowego padają – zauważa E. Wiszowaty – osoby o wysokich kwalifikacjach, silnej motywacji, pełnym zaangażowaniu, oddane swej pracy i poświęcające całe swe życie na rzecz aktywności zawodowej, identyfikujące się ze swoją pracą i postrzegające sens własnego życia w swej działalności. Rozdział ten kończy się uwagami o konfliktach interpersonalnych.

W ostatnim rozdziale: *Sytuacje szczególne* Autor zaprezentował w czterech paragrafach cztery problemy towarzyszące takim sytuacjom, to znaczy: etyczne aspekty użycia broni palnej, działań operacyjno-rozpoznawczych, korupcji i kontaktu ze śmiercią.

Niewątpliwą wartością *Etyki policji* E. Wiszowatego jest jej pionierski – przynajmniej na polskim rynku księgarskim – charakter. W niezbyt obszernej publikacji jasno wyłożył on skomplikowane zagadnienia. Oczywiście każdy z pięciu rozdziałów mógłby się stać odrębną monografią. Ponieważ każdy z obywateli jakiegokolwiek państwa z takich czy innych racji wchodzi w kontakt z policją, dlatego adresatami książki Wiszowatego są nie tylko policjanci zawodowi, ale właściwie całe społeczeństwo. Skoro bowiem z policją wszyscy się stykamy, wypadałoby poznać problemy związane z wykonywaniem tak trudnego i koniecznego dla społeczeństwa zawodu.